

## WYROK

**W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 16 grudnia 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – I Wydział Cywilny

w składzie:

<b>Przewodniczący:</b>	<b>SSA Anna Kowacz-Braun</b>
<b>Sędziowie:</b>	<b>SSA Sławomir Jamróg (spr.)</b> <b>SSA Robert Jurga</b>
Protokolant:	st.sekr.sądowy Katarzyna Wilczura

po rozpoznaniu w dniu 16 grudnia 2016 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa Z. P.

przeciwko (...) Funduszowi (...)w W.

o zapłatę

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Kielcach

z dnia 3 marca 2016 r. sygn. akt I C 3359/14

**1. oddala apelację;**

**2. zasądza od strony pozwanej na rzecz powódki kwotę 3 600zł (trzy tysiące sześćset złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.**

SSA Sławomir Jamróg SSA Anna Kowacz-Braun SSA Robert Jurga

Sygn. akt IACa 970/16

## UZASADNIENIE

Z. P. domagała się zasądzenia od pozwanego(...)Funduszu (...) w W. kwoty 77.000 zł tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych w postaci utraty więzi rodzinnej, emocjonalnej i uczuciowej z powodu śmierci córki oraz zięcia wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od 29 listopada 2013 r. do dnia zapłaty. Na uzasadnienie żądania podała, iż jej córka K. T. i zięć G. T. (1) ponieśli śmierć w wyniku wypadku z dnia 11 sierpnia 2002 roku, którego sprawcą był A. J., który nie posiadał obowiązkowego ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych.

Powódka wskazała jednocześnie, że uznaje przyczynienie się proskowanych do zaistniałego zdarzenia w wymiarze nie większym niż 30 %, o które pomniejszona została żądana przez powódkę kwota zadośćuczynienia.

Pozwany (...)Fundusz(...)w W. wnosił o oddalenie powództwa oraz domagał się zasądzenia kosztów procesu.

Wyrokiem z dnia 3 marca 2016r. Sąd Okręgowy w Kielcach zasądził od pozwanego (...) Funduszu (...) w W. na rzecz powódki Z. P. kwotę 60000 zł z ustawowymi odsetkami od 3 marca 2016r. oraz 2.818 zł tytułem częściowego zwrotu kosztów procesu (pkt I) i nakazał pobrać od pozwanego (...) Funduszu (...) w W. na rzecz Skarbu Państwa (Sąd Okręgowy w Kielcach) 3.000 zł tytułem opłaty sądowej (pkt II).

Podstawę tego rozstrzygnięcia stanowiło ustalenie, że :

W dniu 11 sierpnia 2002 roku w S. kierujący samochodem marki Ł. S. o nr rej. (...), będący w stanie nietrzeźwości A. J. na prostym odcinku drogi prowadząc niesprawny technicznie pojazd, z nadmierną prędkością, przekraczającą znacznie bezpieczną na prostym odcinku drogi stracił panowanie nad pojazdem, zjechał na pobocze, uderzając w drzewo, w następstwie czego samochód kilkakrotnie „przekoziółkował” i uderzył w ogrodzenie posesji, na skutek czego śmierć na miejscu zdarzenia ponieśli pasażerowie K. T. i G. T. (1). Postanowieniem z dnia 30 września 2002 roku umorzono zostało dochodzenie w sprawie zaistniałego w dniu w dniu 11 sierpnia 2002 roku wypadku drogowego, albowiem A. J. zmarł. W dacie zdarzenia samochód marki Ł. S. o nr rej. (...) nie był ubezpieczony z tytułu odpowiedzialności cywilnej. K. T. i G. T. (1) zawarli związek małżeński 11 lat przed wypadkiem. Wcześniej spotykali się ze sobą przez okres 2-3 lat. Z małżeństwa mieli dwoje dzieci. Syn J. w dacie wypadku miał 11 lat, córka J. miała lat 10. Bezpośrednio po zawarciu związku małżeńskiego K. T. i G. T. (1) zamieszkali wraz z powódką i jej mężem. Mieszkali razem przez około 5 lat. Następnie małżonkowie przeprowadzili się do własnego mieszkania, które zakupiła im powódka wraz z mężem. Mieszkanie było oddalone o niecałe 50 m od mieszkania powódki. Powódka utrzymywała bardzo bliskie relacje zarówno z córką jak i z zięciem. Podczas wspólnego zamieszkiwania cała rodzina pomagała sobie wzajemnie. Wspólnie gotowali, spożywali posiłki, rozmawiali, jeździli na wspólne wyjazdy. Ta sytuacja nie uległa zmianie po wyprowadzce K. i G. T. (1) do swojego mieszkania. Kiedy małżonkowie zamieszkali w oddzielnym mieszkaniu odwiedzali codziennie powódkę, spędzali z nią i jej mężem czas, wspólnie jadali posiłki. Ich relacje były bardzo ciepłe bliskie i serdeczne. Wnuczki często same odwiedzały powódkę i jej męża. Jeździli też razem z dziadkami na wakacje nad jezioro. K. T. miała w matce oparcie, zwierzała się jej ze swoich problemów. Również Z. P. miała w córce oparcie. Kobiety wymieniały poglądy na tematy dotyczące dzieci, ich wychowania, na tematy kulinarne. Z. P. wraz z mężem wyjeżdżali wspólnie z córką i zięciem oraz jego rodziną na wakacje. Korzystali wspólnie z działki, robili razem ogniska, urządzali grille. Powódka miała dobre relacje także z G. T. (1). Powódka traktowała go jak syna, nie jak zięcia. Uważała, że był bardzo dobrym człowiekiem, grzecznym, uczynnym. Powódka była zadowolona z małżeństwa córki. Uważała ich za zgodne, dobrane małżeństwo. Śmierć córki i zięcia była dla Z. P. traumatycznym przeżyciem. Także traumatyczna była dla powódki rozmowa z wnuczkami i powiedzenie im, że ich rodzice nie żyją. Śmierć K. i G. T. (1) była dla powódki podwójną tragedią.

Z. P. w dacie śmierci córki i zięcia miała 50 lat. Powódka przed tragicznym wypadkiem pracowała w fabryce kotłów jako pracownik umysłowy. Bezpośrednio po śmierci córki i zięcia powódka przebywała na zwolnieniu lekarskim. Od razu podjęła decyzję o przejściu na zasiłek przedemerytalny, celem opieki nad wnukami. Podjęcie decyzji o opiece nad wnukami było dla powódki naturalną decyzją, nie wahała się ani chwili. Powódka traktowała swoje wnuki jak swoje dzieci. Wnuki od zawsze były dla niej najważniejsze. Przed wypadkiem nie planowała tej decyzji o byłą osobą aktywną życiowo i zawodowo. Powódka bardzo angażowała się w opiekę nad wnukami. Starła się im zastąpić rodziców. Zawsze była dla nich wsparciem. Przed wypadkiem powódka była osobą radosną i towarzyską. Po śmierci córki i zięcia Z. P. nie była w stanie normalnie funkcjonować. Nie miała na nic ochoty, była smutna, odczuwała pustkę po ich stracie. Powódka przestała utrzymywać kontakty towarzyskie ze znajomymi, wyizolowała się. Stała się zamknięta w sobie, płacziwa. Płakała najczęściej w samotności, nie chciała pokazywać wnukom, aby i oni nie płakali. Przez długi czas nie mogła spać. Lekarz rodzinny przez pół roku po wypadku wypisywał jej leki uspokajające. Nie uczęszczała na wizyty do psychiatry ani psychologa. Chciała sama uporać się z tą sytuacją. Do dziś smutek i wspomnienia często do niej wracają. Powódka wraz z wnukami często chodzi na grób K. i G. T. (1). Chodzą tam też w każde urodziny córki i zięcia,

obchodzą również imieniny, dzień matki i ojca. Wspomnienia córki i zięcia wracają do niej w szczególności przy okazji świąt i innych uroczystości rodzinnych.

Nadto Sąd Okręgowy ustalił, że wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Krakowie sygn.akt I ACa 857/15 z dnia 6 października 2015 roku zmieniającym wyrok Sadu Okręgowego w Kielcach z dnia 25 marca 2015 roku sygn.akt I C 2945/13 uznano, że zadośćuczynienie rekompensujące skutki zdarzenia dla córki K. i G. T. (1) J. S. winno wynosić 150.000 zł, co po uwzględnieniu przyczynienia 40% daje kwotę 90.000zł. Pismem z dnia 29 października 2013 roku powódka wystąpiła do Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego w W. o wypłatę na swoją rzecz zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych w kwocie 80.000 zł. Pozwany nie znalazł podstaw do wypłaty jej zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

Przy tym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał, że powództwo zasługuje na uwzględnienie co do zasady, jednak zgłoszone żądanie jest nieco wygórowane.

Odwołując się do art. 822 k.c. i § 10 obowiązującego w dacie zdarzenia Rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 24 marca 2000 r. w sprawie ogólnych warunków obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów (Dz. U. Nr 26 poz. 310) oraz art. 8 ust 5 i art. 51 ust 2 ustawy z dnia 28 lipca 1990 roku o działalności ubezpieczeniowej (Dz.U.1996.11.62 j.t) Sąd wskazał, że zadaniem (...) Funduszu (...) jest wypłacanie odszkodowań z ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów za szkody na mieniu i osobie, gdy sprawca szkody nie posiadał ubezpieczenia obowiązkowego.

Poza sporem w niniejszej sprawie pozostawał fakt, że w dacie zdarzenia samochód marki Ł. S. o nr rej. (...) nie był ubezpieczony z tytułu odpowiedzialności cywilnej, jak również i to że A. J. kierując wymienionym pojazdem spowodował wypadek drogowy, w wyniku, którego śmierć ponieśli K. T. i G. T. (1). Poza sporem pozostaje także wysokości przyczynienia się poszkodowanych do zdarzenia, które strony ustaliły na 40 %.

Jako podstawę zadośćuczynienia pieniężnego za naruszenie dóbr osobistych w postaci zerwania więzi rodzinnej, emocjonalnej, uczuciowej Sąd Okręgowy powołał przepis art. 24 w zw. z art. 448 k.c. , które mają zastosowanie do zdarzeń i skutków wypadku zaistniałych przed jego wejściem w życie art. 446§4 k.c. tj gdy śmierć nastąpiła przed dniem 3 sierpnia 2008 r. Powódka może dochodzić na tej podstawie zadośćuczynienia albowiem K. i G. T. (1) byli dla powódki najbliższymi osobami, nie tylko z tego powodu, że byli rodziną, ale przede wszystkim dlatego, że wiążące ich relacje miały charakter takich, jakie wiążą osoby najbliższe, zaś ich zerwanie spowodowało cierpienia powódki, poczucie krzywdy, a te uczucia trwają nadal mimo upływu czasu. K. T., jaki i G. T. (1) odgrywali istotną rolę w życiu powódki. Powódka spędzała wraz z nimi dużo czasu. Wzajemnie opiekowali się sobą, jadal wspólnie posiłki, razem gotowali, jeździli na wspólne wycieczki i wakacje. Powódka opiekowała się także wnukami, które także miały z nią bliskie i ciepłe relacje. Wszyscy tworzyli ciepłą i kochającą się rodzinę. Śmierć córki i zięcia była dla powódki przeżyciem traumatycznym. Powódka w wyniku wypadku straciła dwie najbliższe osoby i do tego musiała o tej stracie powiadomić wnuki. O silnych więzach rodzinnych świadczy też fakt, że po śmierci córki i zięcia powódka nie zawahała się i przyjęła na wychowanie swoje wnuki. Zrezygnowała z pracy zawodowej, aby całkowicie poświęcić się ich wychowaniu. Choć powódka obecnie czuje się lepiej to wspomnienia córki i zięcia nadal wracają w szczególności przy okazji świąt i innych uroczystości rodzinnych. Powódka często chodzi na ich grób, dba o niego. Po śmierci córki i zięcia powódka stała się płaczliwa, odizolowała się od znajomych. Nie jest już taką osobą, jaką była za życia matki.

Mając na względzie ustalone okoliczności Sąd uznał, że odpowiednią kwota zadośćuczynienia będzie 100.000 zł. Jednakże po uwzględnieniu 40% przyczynienia się K. T. i G. T. (1) do powstania szkody zasadnym jest w ocenie Sądu, aby pozwany wypłacił na rzecz powódki kwotę 60.000zł . W ocenie Sądu kwota zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę w podanej powyżej wysokości jest w pełni adekwatna do rozmiaru doznanego przez powódkę cierpienia oraz udowodnionego uszczerbku w postaci krzywdy z tytułu śmierci córki i zięcia opisanych powyżej. Wysokość przyznanego zadośćuczynienia pozostawała wprost proporcjonalna do straty jaką odczuwała powódka wskutek śmierci córki i zięcia, z którym była blisko związana. Jako podstawę zasądzenia odsetek od chwili wyrokowania powołano art. 361 § 2 k.c. Jako podstawę stosunkowego rozdzielenia kosztów powołano art. 100 k.p.c.

Wskazano, że powódka wygrała w 78 %. Koszty procesu po jej stronie wyniosły 3.617 zł i złożyły się na nie koszty zastępstwa procesowego – 3.600 zł opłata od pełnomocnictwa 17 zł,  $3.617 \text{ zł} \times 78 \% = 2.818 \text{ zł}$ .

Apelację od tego wyroku wniosła strona pozwana zaskarżając wyrok w zakresie kwoty 24000zł z odsetkami od dnia 3 marca 2016r. do dnia zapłaty a także w zakresie kosztów procesu. Strona pozwana zarzuciła:

1. naruszenie przepisów postępowania mające wpływ na wynik sprawy a to :

- art. 233§1 k.p.c. poprzez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów i pominięcie części materiału dowodowego poprzez uznanie, że powódka wykazała szczególną więź o charakterze dobra osobistego oraz brak wskazania na czym polegało naruszenie dobra osobistego w szczególności w zakresie krzywdy po śmierci zięcia, które uzasadniałoby, że należą się jej w związku z tym zadośćuczynienie w kwocie 100000zł, podczas gdy brak jest ku temu uzasadnienia w materiale dowodowym . Zdaniem skarżącego powódka nie wykazała aby istniała więź która uzasadniałaby przyznanie zadośćuczynienia po śmierci zięcia . Ponadto od śmierci córki i zięcia minęło już 14 lata zaś w miarę upływu czasu stopień i nasilenie żałoby i wspomnienia o osobie zmarłej początkowo silniejsze ulegają zmniejszeniu i złagodzeniu. Dodatkowo powódka nie prowadziła ze zmarłymi wspólnego gospodarstwa domowego , gdyż zmarli założyli własną rodzinę a zatem posiadali własne centrum życiowe co musiało wpłynąć na relacje.

- art. 98 k.p.c. w zw. z art. 100 k.p.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie w sytuacji gdy powódka przegrała sprawę w 22 % co powinno spowodować zasądzenie od strony pozwanej na rzecz powódki kwoty 2025,52zł.

2. naruszenie prawa materialnego a to art. 448 k.c. w zw. z art. 24 k.c. poprzez przyjęcie i uznanie , że powódka wykazała więź o charakterze dobra osobistego w szczególności w zakresie śmierci zięcia , które uzasadniało przyjęcie , że zadośćuczynienie w kwocie 100000 zł spełnia w sposób odpowiedni funkcję kompensacyjną , mimo, że nie wykazano więzi łączącej powódkę z zięciem a przynajmniej na takim poziomie jak określił to Sąd Okręgowy . Zadaniem skarżącej zadośćuczynienie w rozmiarze przyznanym było także nieadekwatne z uwagi na upływ czasu od zdarzenia (14 lat ) , zaś według apelującego w miarę upływu czasu stopień i nasilenie bólu , przeżywania żałoby ulegają złagodzeniu. Powódka przystosowała się do nowej sytuacji i funkcjonowania w życiu społecznym . Skarżący zarzucił też , że doszło do naruszenia powolnych norm prawa materialnego przy uwzględnieniu, że powódka nie prowadziła ze zmarłymi wspólnego gospodarstwa , zmarli byli osobami dorosłymi , mieli własna rodzinę , posiadali własne centrum życiowe a ich relacje z powódką uległy osłabieniu.

Strona pozwana wniosła o zmianę wyroku i oddalenie powództwa ponad kwotę 36000zł jak też zmianę postanowienia o kosztach poprzez proporcjonalne rozliczenie kosztów według stosunku jaki wynika z zakresu uwzględnienia powództwa. Wniosła także o zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Powódka wniosła o oddalenie apelacji i o zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Rozpoznając apelację Sąd Apelacyjny uznał za własne ustalenia Sądu Okręgowego i zważył co następuje:

W doktrynie i orzecznictwie wskazuje się, że gruncie przepisów dotyczących zadośćuczynienia za śmierć osoby bliskiej do kręgu najbliższych członków rodziny zaliczyć można także osoby spoza kręgu osób połączonych węzłami krwi. W uzasadnieniu wyroku z dnia 13 kwietnia 2005 r., IV CK 648/04, OSNC 2006, nr 3, poz. 54, Sąd Najwyższy stwierdził, że: „pokrewieństwo nie stanowi podstawowego ani też wyłącznego kryterium bliskości oraz przynależności do rodziny” . Wskazał, że decydujące jest poczucie bliskości i wspólności, osobistej i gospodarczej, a to może wynikać nie tylko z pokrewieństwa. Ten pogląd podziela także Sąd Apelacyjny w tym składzie. Nie można więc a limine zakwestionować stanowiska Sadu Okręgowego , że powódka doznała zwiększonego poczucia krzywdy albowiem w wypadku straciła nie tylko córkę ale i zięcia. Wbrew zarzutom apelacji fakt zamieszkiwania zięcia i córki osobno nie może być w tej sprawie decydujący skoro zeznania powódki wskazują, że nawiązanie bliskich relacji nastąpiło w okresie gdy K. T. i G. T. (1) zamieszkali wraz z powódką i jej mężem po ślubie zawartym w bardzo młodym wieku i mieszkali tam przez około 5 lat . Mimo więc wyprowadzenia się małżonków i zamieszkania osobno więzi właściwe dla rodziny wielopokoleniowej nadal zostały zachowane. Z zeznań powódki wynika jednoznacznie, że powódka utrzymywała

bardzo bliskie relacje zarówno z córką jak i jej mężem więzi i nie osłabły po opuszczeniu mieszkania powódki, szczególnie, że przeprowadzka córki i zięcia nastąpiła do mieszkania znajdującego się w niewielkiej odległości. Zeznania te też wskazują, że powódka traktowała zięcia prawie jak syna, co potwierdzają także przede wszystkim zeznania świadka G. T. (2) a także zeznania J. S. i J. T.. Nie osłabia wiarygodności zeznań tych ostatnich okoliczność, że w chwili zdarzenia mieli oni odpowiednio 10 i 11 lat albowiem także dzieci potrafią odczuć emocjonalne stany funkcjonujące w rodzinie. Ustalenia więc Sądu Okręgowego wskazujące, że relacje pomiędzy powódka a zięciem były bardzo bliskie i serdeczne a więc że były ściślejsze niż w normalnym układzie stosunków, miały oparcie w materiale dowodowym. Zasady doświadczenia życiowego wskazują też, że obiegowe opinie o braku zażyłości między teściową a zięciem są stereotypem często odbiegającym od rzeczywistości. Tym samym prawidłowe było przyjęcie, że w sytuacji w której ginie jednocześnie córka i zięć będący osobami najbliższymi cierpienie i ból jest zwiększony i traumę jaka stała się udziałem powódki w następstwie wypadku trudno jest podzielić. Nie jest więc zasadny zarzut naruszenia art. 233§1 k.p.c.

Krzywdą w tym przypadku wynika z naruszenia dobra osobistego poprzez zerwanie więzi emocjonalnej, szczególnie bliskiej w ustalonych relacjach rodzinnych. Charakter tych relacji, stopień więzi przejawiający się także w intensywności kontaktów oraz okoliczności wynikające z następstw zdarzenia dla życia powódki wskazują, że jej krzywda była większa niż przeciętna. Nie trzeba wiadomości specjalnych by stwierdzić, że jednoczesna śmierć dwojga najbliższych musiała być doświadczeniem silnie stresującym tym bardziej przy świadomości powódki, że będzie musiała przeorganizować swoje życie i przejąć opiekę nad osieroconymi wnukami, których to ona musi poinformować o śmierci ich rodziców. Słusznie na ten aspekt zwrócił uwagę Sąd pierwszej instancji. Nie można więc uznać zasadności zarzutu o typowości bólu i cierpienia powódki.

Sam fakt, że wypadek zdarzył się przed wieloma laty nie uchyła odpowiedzialności albowiem to przepisy o przedawnieniu służą ograniczeniu dochodzenia roszczeń po tym okresie. Można zgodzić się jednak ze stroną pozwaną, że długi upływ czasu od zdarzenia ma pewien wpływ na wysokość zadośćuczynienia, jednakże nie w takim stopniu, który umożliwiłby uwzględnienie apelacji choćby w części. Jakkolwiek powódka najbardziej intensywny okres żałoby ma już za sobą to jednak cierpienie i ból powódki po stracie najbliższych został przeżyty przez powódkę i nie był zrekompensowany nawet w niewielkim stopniu od chwili zdarzenia. Poważne cierpienie i ból stanowiło doświadczenie faktycznie doznane a zdarzenie wywołało nieodwracalny wpływ na życie powódki. Pamięć zresztą o zmarłych nadal jest obecna w świadomości powódki i nadal wspomnienia o zdarzeniu są bolesne. Sąd Okręgowy oceniając więc wysokość zadośćuczynienia na chwilę orzekania nie mógł pominąć intensywności cierpień powódki przeżytych w przeszłości i wpływu zdarzenia na życie powódki, która nie tylko przeżyła żałobę lecz musiała zrezygnować z pracy zawodowej, aby całkowicie poświęcić się ich wychowaniu wnuków.

Celem zadośćuczynienia jest nie tylko ułatwienie przystosowania się do zmienionej sytuacji życiowej lecz przede wszystkim rekompensata negatywnych przeżyć związanych ze śmiercią osoby najbliższej. Te zaś dotąd nie były rekompensowane. Sąd Okręgowy właściwie zobiektywizował krzywdę powódki i określił zadośćuczynienie na poziomie, który we wskazanych okolicznościach nie może zostać uznany za rażąco wygórowany. Sąd drugiej instancji może zaś modyfikować przyznane zadośćuczynienie jedynie wówczas gdy ustalone przez Sąd niższej instancji jest w sposób rażący a więc wyraźny zbyt wysokie lub zbyt niskie i oczywiste jest, że nastąpiło naruszenie kryteriów ustalania zadośćuczynienia (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 5 grudnia 2006 r. II PK 102/06, OSNP 2008 nr 1-2, poz. 11, czy postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 20 czerwca 2011 r., I PK 38/11, niepubl z dnia 7 października 2014 r. I PK 39/14 LEX nr 1544220). Skoro zaś brak jest podstaw do takiej oceny w tym przypadku, to nie doszło do naruszenia art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. Sąd Okręgowy prawidłowo zastosował te przepisy skoro śmierć nastąpiła na skutek deliktu, który miał miejsce przed dniem 3 sierpnia 2008 r., tj. jeszcze przed wejściem w życie ustawy z dnia 30 maja 2008 r o zmianie ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2008 r. Nr 116, poz. 731).

Zasadny był zarzut naruszenia art. 100 k.p.c. w zakresie w jakim Sąd pierwszej instancji dokonał wyliczenia stosunkowego rozdzielenia kosztów. Łączne koszty poniesione przez strony to kwota 7234zł. Przy wskazanych przez Sąd Okręgowy proporcjach 78% - 22% powódka powinna więc ponieść koszty w wysokości 1591,48zł a poniosła 3617zł. Pozwany zaś powinien ponieść 5642,52zł a nie 5818zł. Według więc matematycznego wyliczenia Sąd powinien

zasądzić kwotę 2025,52zł. Norma art. 100 k.p.c. pozwalała jednak obciążyć pozwaną nawet obowiązkiem zwrotu wszystkich kosztów, albowiem określenie sumy należnej przeciwnikowi zależało tak jak w tym przypadku od oceny sądu. Określenie roszczenia nie było w tym przypadku rażąco wygórowane stąd obciążenie więc strony pozwanej kosztami określonymi w pkt III wyroku nie narusza prawa, tym bardziej w aspekcie braku wyrzeczenia w zaskarżonym wyroku o częściowym oddaleniu powództwa. Strony nie wnosiły o uzupełnienie wyroku.

Apelacja jest więc bezzasadna. O jej oddaleniu orzeczono na podstawie art. 385 k.p.c. O kosztach za instancję odwoławczą orzeczono na podstawie art. 98§1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 391§1 k.p.c. , przy zastosowaniu §2 pkt 5 , §10 ust. 1 pkt 2 i § 21 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. 2015r. poz. 1800).

SSA Sławomir Jamróg SSA Anna Kowacz-Braun SSA Robert Jurga